NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW NIĘDZIELA 16 CZERWCA 1946 R. — NR. 127

Przed Zjazdem Warszawskim

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady w Warszawie zjazd członków PPS — uczestników walki o Niepodległość w latach 1939—1945.

Okres ten tak obficie znaczony ciałami poległych bojowników PPS o wolność i tak szczodrze zroszony krwią, płynącą z ran prometejskich otwiera chlubnie niezapomniana postać tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, który swoją bohaterską indywidualnością tak głębokie piętno wycisnął na historii wrześniowej obrony Warszawy.

Nie danym mu było dożyć tych dni, które dziś stały się naszym udziałem i nie mógł ujrzeć jak w okresie walki z wrogiem Polska Partia Socjalistyczna na wszystkich odcinkach tej walki i bez przerwy nietylko po żołniersku o swojej obecności świadczyła, ale w ogniu rosła, krzepła i krzewiła we wszystkich szczerze czujących sercach swoje szczytne idee.

W głębokim śmiertelnym trudzie żołnierze polscy z pod sztandaru PPS walczyli w oddziałach partyzanckich, szerzyli dywersję na tyłach niemieckiej armii, walczyli w cywilnej konspiracji, walczyli słowem w tajnych redakcjach prasy podziemnej — wszędzie stawiając jako hasło dnia walkę, stawiając jej prymat ponad wszystkie inne zagadnienia. Tym swoim działaniem przerzucali wspaniały pomost ideowy do dni zarania, kiedy w szeregach członków PPS rodzić zaczęły się bunt i myśl, które później miały stworzyć Niepodległość.

To, że ta Polska międzywojennego dwudziestolecia niewiele miała wspólnego z ideami socjalizmu nie odebrało nam wiary w ich renesans, o którym tak dobitnie świadczy dzisiejsza epoka.

I może właśnie fakt, że zawarte w socjalizmie idee tak głęboko tkwią w ludzkich tęsknotach do lepszego świata, może dlatego, że ponad czas i granice się wznoszą, może w ich głębokim człowieczeństwie wreszcie tkwi tajemnica potęgi ruchu socjalistycznego, jego żywotności, siły i — młodości.

Polski socjalizm ma w swojej historii szczególnie piękne karty walki o Polskę, i w uroczystych dniach Zjazdu uczcimy pamięć tych, którzy stworzyli ze swojej wspaniałej ofiarności kontynuację nieśmiertelnej tradycji. Walczyli bowiem i wielu z nich życie oddało za niepodległą, socjalistyczną Polskę. (ST. R.)

Konferencja 4 ministrów rozpoczęła

Sprawa Europy połud.-wschodniej

Traktaty z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią

Londyn (BBC). W sobotę, parę minut po godzinie 16 rozpoczęła się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw pod przewodnictwem ministra Bidault. Na porządku dziennym widnieją sprawy traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

KWESTIE UZGODNIONE I SPORNE

Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego w związku z rozpoczęciem konferencji oświadczył, że od czasu odroczenia konferencji w dniu 16 maja br. zastępcy ministrów spr. zagranicznych na szeregu odbytych posiedzeń uzgodnili tylko część kwestii, a mianowicie osiągnięto Porozumienie w sprawie traktatu z Finlandią zmiany klauzul wojskowych w traktacie z Włochami, a nie osiągnięto w sprawach: Triestu, granicy włosko - jugosłowiańskiej i przyszłości byłego włoskiego imperium kolonialnego. Pierwszym zadaniem, jakie czeka ministrów spraw zagranicznych jest ustalenie porządku dziennego obrad.

AUSTRIA ZAGADNIENIEM KLUCZOWYM

Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stoją na stanowisku, że zagadnienie Austrii stanowi kluczowy problem Europy południowo - wsch., który dotąd nie będzie rozstrzygnięty, dokąd alianckie wojska okupacyjne nie zostaną z terenu Austrii wycofane. Przyszłość tego problemu zależy od tego, czy minister Mołotow okaże większą gotowość do zajęcia się tym problemem, aniżeli okazywał w zeszłym miesiącu.

ATMOSFERA WZAJEMNYCH USTĘPSTW

Jak donoszą, podczas obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych zarysowało się ze strony delegacji sowieckiej większe zrozumienie znaczenia, jakie przywiązują do zagadnień Europy południowo - wschodniej mocarstwa anglosaskie.

Optymizm Bevina i uśmiech Mołotowa

Londyn (PAP) Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin odleciał z lotniska Northolt pod Londynem około 16.30 w piątek, udając się do Paryża na wznowione obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Wsiadając do samolotu Bevin powiedział z uśmiechem, że jest „pełen nadziei"

Paryż (PAP) Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow przybył w piątek po południu samolotem do Paryża. Towarzyszą mu obydwaj jego zastępcy Dekanozow i Wyszyński.

Mołotow opuszczał samolot z uśmiechem na twarzy. Minister radziecki przywitał się m. in. na lotnisku z ambasadorem brytyjskim w Paryżu Duff Cooperem, który oczekiwał ministra Bevina, mającego przybyć nieco później.

Kto wygrał?

Warszawa (PAP). Wyniki ciągnienia loterii:

Wygrana 100.000 zł. padła na Nr.: 58505.

50.000 zł. na Nr.: 3328, 14650, 55216, 66563.

20.000 zł. na Nr.: 4996, 32878, 53999.

10.000 zł. na Nr.: 20503, 34437, 40425, 41253, 71966, 78672, 82671, 94711.

Pożyczka odbudowy dała 4 miliardy zł

Warszawa (PAP) Komisarz Generalny premiowej pożyczki odbudowy kraju oświadczył przedstawicielowi PAP., iż według dotychczasowych danych 1.515,002 osób subskrybowało pożyczkę na sumę 4.000.000.000 zł.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż ostateczny termin, w którym kasy przyjmować będą subskrypcję upływa w dniu 19 czerwca rb. a nie 20 czerwca jak poprzednio podano. W tym terminie deklaracje nie będą przyjmowane.

Truman odwoła przedstaw. z Watykanu

Waszyngton (BBC) Prezydent Truman na konferencji prasowej oświadczył na zapytanie, że jego osobisty przedstawiciel przy Watykanie Myron Taylor pozostanie tam tylko do czasu podpisania układu pokojowego z Włochami poczym zostanie odwołany. (s).

Wawel rozwiązuje kryzys indyjski

Londyn (BBC) Wicekról Indii lord Wawel ma ogłosić w niedzielę własny plan przełamania impasu w sprawie indyjskiej i powołania tymczasowego rządu Indii. Jak wiadomo impas ten powstał na skutek tego, że hinduska partia kongresu nie zgodziła się na żądanie Indii muzułmańskich, aby w mającym utworzyć się rządzie Hindusi i Muzułmanie posiadali równą liczbę przedstawicieli.

Nowe mordy w Hiszpanii

Londyn. Na mocy wyroku sądu frankistowskiego zostali skazani na śmierć — jak donosi z Madrytu agencja Reutera — Julio Sanchez Fernandez i Jose Leon Encinas, oskarżeni o umieszczenie bomby przed 18 miesiącami w niemieckim biurze propagandowym, które mieściło się w głównej siedzibie Falangi w Madrycie.

Sytuacja we Włoszech

Londyn (BBC) Jak donoszą z Rzymu zostali mianowani powiernicy do administrowania posiadłości królewskich.

Min. spraw wewn. Romita zarządził odłożenie obchodów z okazji utworzenia republiki do czasu ogłoszenia przez Sąd Najwyższy definitywnych i oficjalnych wyników referendum (r)

Utworzenie nowych województw

WARSZAWA. Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 29 maja br., które niebawem ukaże się w Dzienniku Ustaw, utworzyła województwa:

1) **OLSZTYŃSKIE** z siedzibą wojewody w Olsztynie, obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny mazurski;

2) **SZCZECIŃSKIE** z siedzibą wojewody w Szczecinie obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Pomorza Zachodniego, oraz 4 powiaty z woj. gdańskiego oraz 2 powiaty z woj. pomorskiego i

3) **WROCŁAWSKIE** z siedzibą wojewody we Wrocławiu, obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Dolnego Śląska.

W związku z powyższym Ministerstwo ZO ustala, że z dniem ogłoszenia rozporządzenia, dotychczasowa nazwa „Okręg administracyjny" zmieni się na „Województwo", tytuł „Pełnomocnik Okręgowy Rządu RP" zmieni się na tytuł „Wojewoda", nazwa zaś „Urząd pełnomocnika Okręgowego" na „Urząd Wojewódzki".

Odpowiednie zmiany zajdą również na szczeblu władz administracji ogólnej I instancji.

Głosowanie Ludowe a zajęcia służbowe

Warszawa (PAP). Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1946 r. w sprawie zwalniania funkcjonariuszów państwowych od zajęć w związku z głosowaniem ludowym brzmi, jak następuje:

Funkcjonariuszów państwowych, wykonywujących funkcje przewodniczących, ich zastępców i członków, zarówno okręgowych jak i obwodowych komisji głosowania ludowego należy, celem umożliwienia im przeprowadzenia prac, związanych z głosowaniem ludowym, zwalniać od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r.

Władze naczelne, każda w swoim zakresie działania, wydadzą niezwłocznie do podległych im instytucji, organizacji, urzędów i przedsiębiorstw zlecenia, aby funkcjonariusze i pracownicy, wykonywujący funkcje określone w ustępie poprzednim, byli zwalniani od zajęć służbowych do dnia 3 lipca 1946 r. z zachowaniem prawa do uposażenia lub wynagrodzenia.

Prezes Rady Ministrów
(—) Edward Osóbka-Morawski

Bratobójcy żydowscy przed sądem

Łódź (SAP) Władze śledcze w Łodzi zakończyły dochodzenie przeciwko dwom Żydom: Maksowi Chojnowskiemu z zawodu muzykowi i Srulowi Dunkelmanowi bez określonego zawodu. Akt oskarżenia zarzuca im pastwienie się nad więźniami żydowskimi w obozach koncentracyjnych.

Pierwszy z nich będąc porządkowym w obozie koncentracyjnym w Gliwicach znęcał się nad więźniami, okładając ich gumową pałką do krwi. Wielu Żydów z jego winy zginęło.

Dunkelman zaś dla otrzymania dodatkowej zupy wykonywał rozkazy gestapowców bijąc do krwi innych Żydów-Niemców. Po kapitulacji Niemiec byli więźniowie rozpoznali swoich oprawców i oddali ich w ręce władz. Niebawem będą oni odpowiadać za swe przestępstwa przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi.

Brytyjski rekord wydobycia węgla

Londyn (BBC) Ogłoszone urzędowo statystyki wydobycia węgla za maj wykazują, że miesiąc ten był rekordowym od zakończenia wojny pod względem wydobycia węgla. Przeciętna tygodniowa wydobycia w maju była wyższa o 150 tys. ton od przeciętnej tygodniowej kwietnia.

Anglia otrzyma pożyczkę

Waszyngton (PAP) Komisja walutowo-bankowa Izby Reprezentantów uchwaliła większością 20 głosów przeciwko 5 projekt ustawy o udzieleniu pożyczki Wielkiej Brytanii, zatwierdzony już przez senat.

Światowy kongres Związków Zawodowych

Moskwa (BBC) W Moskwie rozpoczyna w niedzielę swoje obrady światowy Kongres Związków Zawodowych. W związku z tym przybyli do Moskwy m. in. przedstawiciel związków brytyjskich sir Walter Citrine i przedstawiciel związków francuskich Jouhaux. Kongres omówi sprawę udziału Związków Zawodowych w pracach organizacji Narodów Zjednoczonych oraz stosunek do Hiszpanii faszystowskiej. (S)

Czy w powietrzu, na lądzie i pod wodą?

Przed niezwykłym doświadczeniem

Obawy odkrywców bomby atomowej

Nowy Jork (PAP) Specjalny przedstawiciel PAP, biorący udział w delegacji polskiej na pokazy działania bomby atomowej na Pacyfiku depeszuje, że w lagunie atolu Bikini skoncentrowano już około 100 rozmaitych okrętów wojennych, które będą objektem eksperymentu z bombami atomowymi.

Pierwsza bomba atomowa będzie eksplodowała w powietrzu, druga na powierzchni wody, nie jest wykluczone, że rzucona zostanie również trzecia bomba, która wybuchnie na głębokości kilkudziesięciu metrów pod powierzchnią wody.

Przeciwko próbie z tą trzecią bombą niektórzy uczeni wysunęli poważne zastrzeżenie, wyrażając obawę, że może ona pociągnąć za sobą zbyt ciężkie skutki.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Na atolu Bikini przygotowania już zakończono. Ewakuacja mieszkańców nie nastręczała trudności, gdyż cała ludność obejmowała 160 dusz.

Przywódca zamieszkałego tam szczepu hawajskiego Jemata Kabwa nie sprzeciwił się przesiedleniu do nowej osady.

Wśród okrętów, które mają ulec zbombardowaniu znajduje się amerykański pancernik, krążownik i inne jednostki przestarzałego typu. Są tam m. in. dwa wielkie lotniskowce oraz pancerniki „Pennsylvania", „Love" które były niegdyś chlubą floty amerykańskiej.

Celem dla bomby atomowej będzie również znany krążownik niemiecki „Prinz Eugen".

Do laguny atolu Bikini sprowadzono też 2 okręty japońskie, a mianowicie pancerniki „Gago" o wyporności 32 tys. ton i krążownik „Sakawa" — jednostki wybudowane podczas ostatniej wojny.

Odmowa komunistów francuskich

Tylko socjaliści mogą utworzyć gabinet koalicyjny

Londyn (BBC). Centralny komitet francuskiej partii komunistycznej odrzucił możliwość utworzenia rządu, na czele którego stałby premier ze stronnictwa katolików postępowych. Natomiast wypowiedział się za kontynuacją dotychczasowego systemu rządu koalicyjnego z premierem socjalistycznym na czele, wymieniając tu jako kandydatów Feliksa Gouin i Wincentego Auriol.

Francuska Konfederacja Pracy zbierze się w sobotę wieczorem, aby ustalić swoje stanowisko w sprawie kryzysu gabinetowego.

Francuska Konfederacja Pracy wspierana przez francuską partię komunistyczną zażądała 25% podwyżki wszystkich płac dla reprezentowanych przez siebie 5 milionów ludzi. (r)

Auriol znów przewodniczącym Konstytuanty

Paryż (PAP) Przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego we Francji ponownie obrany został 466 głosami spośród 536 — socjalista Vincent Auriol.

Przywódca partii radykalnej Edward Herriot otrzymał tylko 2 głosy, a przywódca partii republikańsko-ludowej i wicepremier rządu Goina, Francisque Gay 15 głosów.

Zgromadzenie wybrało na wiceprzewodniczących następujących posłów: Jacques Duclos i Madeleine Barun z ramienia partii komunistycznej, Joseph Laniel z partii republikańskiej, Henri Feitgen i Fernand Bousom z partii republikańsko-ludowej oraz Ivon Delbos jako reprezentanta partii radykalnej.

Auriol był ministrem bez teki w ostatnim rządzie de Gaulle'a oraz należał do delegacji francuskiej na generalnym zgromadzeniu ONZ w Londynie w styczniu b. r., głosował on przeciwko kapitulacji Francji w roku 1940 i był internowany.

Przyjazd artystów radzieckich

Dnia 15. VI. b. r. przybyli do Krakowa pociągiem specjalnym artyści zespołu baletowego Mojsiejewa. Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie, orkiestra odegrała Hymny państwowe, poczem przemawiał prezydent miasta Krakowa tow. St. Wolas, podnosząc znaczenie przyjaźni radziecko-polskiej, wyrażając radość, iż może powitać tak znakomitych i miłych gości w Krakowie. Z kolei przedstawiciel wojska wygłosił również krótkie powitanie.

Dyrektor Zespołu radzieckich artystów w kilku słowach podziękował za miłe przyjęcie i zaprosił wszystkich do wagonu, gdzie w czasie miłej pogawędki z przedstawicielami świata teatralnego oraz literackiego opowiedział o swych dążeniach i celach artystycznych. Pragnieniem Mojsiejewa jest wydobycie nowych tematów tanecznych. Dąży on do oddania prawdy życiowej z zachowaniem pierwiastków romantycznych i poetycznych.

Zespół od szeregu miesięcy przebywa poza granicami Związku Radzieckiego. Polska jest ósmym z rzędu krajem, do którego artyści przybyli. Występowali już w Warszawie, we Wrocławiu i w Katowicach. Obecnie i Kraków będzie miał sposobność oglądać znakomitych tancerzy zespołu, z Tamarą Seifert na czele, w dniach 16, 17 i 18 czerwca. Następnie artyści wyjadą na dalsze tournee do Poznania, Gdyni, Gdańska i Lublina.

(OD)

50.000 ofiar „walki o gumę"

Rio de Janeiro (SAP) Sprawa zaginionych oddziałów robotniczych, które zostały zmobilizowane w czasie wojny do zbierania gumy na wybrzeżach Amazonki, stała się palącym zagadnieniem politycznym. Sprawa ta może również odbić się na stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, które popierały i finansowały ten projekt.

„Walka o gumę" po zajęciu plantacji gumy na Dalekim Wschodzie przez Japończyków pochłonęła olbrzymie ilości ludzi. Rząd brazylijski udzielił tylko tyle informacji w sprawie tej armii robotników, że zaginęło 50,000 osób, powróciło zaś tylko niespełna 3.000. Stan zdrowia tych, którzy powrócili, jest opłakany. Sprawa została poruszona w parlamencie brazylijskim.

Jak ujawnił jeden z posłów „walka o gumę" skończyła się ogólną ucieczką ludzi. Według informacji posła brazylijskiego, Filho, projekt „walki o gumę" powstał w porozumieniu z rządem amerykańskim i był przezeń finansowany.

Rząd brazylijski najwidoczniej nie uczynił nic, aby roztoczyć dostateczną opiekę nad ludźmi, zaciągniętymi do tej pracy.

Ostatni dzień szabru na Wybrzeżu

Warszawa (SAP) Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 1946 r została przywrócona moc obowiązująca rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z 21 stycznia 1927 r. w sprawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach Państwa. Cytowane wyżej rozporządzenie pozwoli władzom administracyjnym (województwu gdańskiemu) wysiedlić wszystkich szkodników i szabrowników którzy nie pracują w portach i na morzu i których działalność i pobyt na terenie wybrzeża (Gdańsk, Gdynia, Sopot Oliwa itd.) zagrażają cywilnemu porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Powyższa ustawa Rady Ministrów realizuje żądania KCZZ. Wierzymy, że pracownicy Wybrzeża przyjmą ją z wielką radością.

Teraz czekamy na czyny i surowe stosowanie rozporządzenia w stosunku do tych, którzy żerują na nędzy ludzi pracy i szkodzą interesom Państwa.

Strajk generalny w Grecji

Moskwa (TASS) Kierownictwo greckiej konferencji pracy postanowiło proklamować 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciw ustawie, krępującej działalność związków zawodowych w Grecji, o ile parlament ustawy tej nie unieważni.

W greckich kołach urzędowych oświadczają, że rząd zdecydowany jest bezwzględnie stłumić strajk.

Ostrożność Szwajcarii

Londyn (BBC). Rząd szwajcarski przywrócił uchylony podczas wojny pod presją niemiecką zakaz wywozu broni z terenu Szwajcarii. Celem tego kroku jest usunięcie podejrzeń, że Szwajcaria zamierza mieszać się do jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego przez eksport broni. (r)

Brytyjskie dziwolągi

Konserwatywna polityka socjalistycznej partii

Blisko rok upływa od czasu wyborów w Anglii, które przyniosły niespodziewane zwycięstwo Labourzystom. Już blisko rok rząd stworzony z samych członków Partii Pracy kieruje Anglię na spokojniejsze wody pokojowej gospodarki i polityki, poprzez liczne wiry powojennych trudności.

Aby wykazać swe osiągnięcia i sprawdzić linię polityczną Partia Pracy reprezentująca 4 miliony Brytyjczyków zwołała ostatnio ogólno-państwowy kongres. Kongres bardzo przychylnie ustosunkował się do osiągnięć gospodarczych rządu, natomiast poważniejsze zarzuty spotkały politykę zagraniczną, bo oto na 69 interpelacji w tej sprawie 64 atakowało resort ministra Bevina.

Wytoczono sprawę konserwatywnego nastawienia personelu placówek zagranicznych, czynnego popierania elemetów conajmniej niepostępowych w Grecji, Włoszech i Indonezji, zaś moralnego Palestyny, Egiptu i armii Andersa.

Ostatni kongres Labour Party ma specjalne znaczenie dla nas polskich socjalistów, gdyż przekonaliśmy się, że polityka zagraniczna min. Bevina, która napawała nas licznymi wątpliwościami, ten sam odźwięk znajduje i wśród rzesz angielskich socjalistów. Wprawdzie wskutek obszernej mowy min. Bevina wszystkie krytykujące rezolucje zostały wycofane, to jednak obserwatora polskiego zmuszają do zastanowienia pewne momenty tej repliki.

Otóż min. Bevin sprzeciwił się ostro poglądowi jakoby: „rząd kontynuował nadal tradycyjną politykę partii konserwatywnej zagranicą t. zn. politykę mocarstwową". Trudno uwierzyć w słowa, kiedy fakty wskazują na co innego! Przecież właśnie konsekwencją prowadzenia imperialistycznej polityki było dążenie do uzyskania wpływów w Grecji (tak, by z Morza Śródziemnego uczynić jezioro angielskie), konserwatywnej polityki „balance of power" w Europie. Obecny rząd angielski dość miękko odnosi się do pokonanych Niemiec, dalej zaś u nas udziela moralnego poparcia grupom reakcyjnym o nastawieniu antyradzieckim, w końcu polityka hiszpańska Bevina ni czym nie różni się w zaleceniach od polityki Chamberlaina. Oto fakty po których trudno poznać, że zaszła jakaś zmiana w rządach angielskich.

Nie wiadomo jak min. Bevin zdołał wytłumaczyć powyższe przypadki Towarzyszom angielskim. Dla nas jedno wydaje się jasne: jeśli rząd Partii Pracy nie potrafił ustalić współpracy z socjalistami greckimi, hiszpańskimi i włoskimi, popierając równocześnie prawicowe grupy opozycyjne tych narodów, to stało się to dlatego, że polityka zagraniczna Anglii opiera się na silnie zakorzenionych wzorach konserwatywnych, z którymi jest nam trudno się pogodzić.

Andrzej Munk

Do wszystkich członków PPS i O. M. TUR

W związku z Głosowaniem Ludowym CKW—PPS i KC OM TUR zarządza od dnia 19 czerwca br. pełną mobilizację wszystkich członków partyjnych i OM TUR.

Od dnia 19—30 czerwca br. Komitety terenowe, fabryczne i zakładowe podporządkowane zostają pełnomocnikom referendum. Powołuje się 5 pełnomocników generalnych na obszar całego państwa.

Na terenie województw i powiatów powołuje się pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

Dla od 4—5 obwodów głosowania pełnomocnik powiatowy wyznaczy jednego pełnomocnika obwodowego.

Wszystkie Komitety Koła i mężowie zaufania, znajdujący się na określonym terenie, podlegają właściwym pełnomocnikom referendum (wojewódzkim, powiatowym, obwodowym).

Wszyscy pełnomocnicy zaopatrzeni będą w legitymacje wystawione przez Sekretarza Generalnego CKW—PPS.

Zadanie pełnomocników jest: całkowite zmobilizowanie wszystkich członków partii dla akcji propagandowej referendum oraz dla pomocy odpowiednim władzom w pracach technicznych, związanych z powszechnym głosowaniem ludowym.

Żaden członek Partii lub OM TUR nie może odmówić wykonania zleconego mu przez właściwego pełnomocnika zadania.

Komitety i członkowie partii obowiązani są z własnej inicjatywy udzielać pełnomocnikom wszelkiej potrzebnej pomocy.

Członkowie Partii posiadający jakiekolwiek środki lokomocji, o ile sami ich nie używają w związku z głosowaniem, oddają je do dyspozycji pełnomocnika referendum.

W dniach od 21—24 czerwca br. członkowie Partii i OM TUR zamieszkali na terenie przydzielonym odpowiedniemu pełnomocnikomi i obwodowemu referendum, zgłoszą się do niego dla otrzymania dyrektyw i instrukcji.

Miejsce urzędowania pełnomocników wskaże każdorazowo miejscowy Komitet PPS i OM TUR.

Na okres od 19—30 czerwca wstrzymuje się wszelkie prace i zebrania partyjne, nie związane z referendum.

Pełnomocnicy referendum współpracować będą czynnie na swym odcinku z Komisjami głosowania ludowego i międzypartyjnymi komitetami propagandy referendum.

Sekretarz Generalny CKW—PPS
J. CYRANKIEWICZ

Przewodniczący K. C. OM TUR
R. OBRĄCZKA

Zacieranie granic okupacyjnych

Berlin (BBC) Przedstawiciele niemieckiej administracji stref okupacyjnych radzieckiej i amerykańskiej zawarli układ dotyczący wymiany towarowej pomiędzy tymi strefami na okres 3-go kwartału br. przyczym wartość wymienianych towarów ustalono na 100 mil. marek.

Układ został podpisany przez urzędników niemieckich obu stref. Postanowiono również, że w październiku w Stuttgardzie odbędzie się nowa konferencja, która omówi wyniki zawartego układu i na tej podstawie opracuje wymianę na następny kwartał.

Wymiana Niemców ewakuowanych i uchodźców między strefą okupacyjną brytyjską a radziecką zostanie zakończona do dnia 30 czerwca.

Władze radzieckiej strefy okupacyjnej udzieliły zezwolenia na kursowanie pociągów pospiesznych, osobowych i towarowych pomiędzy strefą radziecką a brytyjską. (s)

Odbudowa stolicy

Warszawa (SAP) Odbudowa Warszawy postępuje stale naprzód. Przed oczyma wyrastają wciąż nowe — lub wyrestaurowane domy. Ogółem ukończono budowę i remont 3 milj. 154 tys. m³. Tylko w miesiącu maju b. r. wykończono 116 tys. m³ (przeciętna kubatura 1 pokoju wynosi 100 m³).

Z ogólnej sumy 1 mil. 712 tys. m³ pochłonęło budownictwo urzędów, ministerstw i t. p. instytucji, budynki mieszkalne 563 tys. m³, szkoły 663 tys. m³ i szpitale 216 tys. m³.

Obecnie w budowie znajdują się domy o łącznej kubaturze 2 mil. 822 tys. m³. Średni stan prac osiągnął 77% wykonania.

Ze znajdujących się w remoncie domów 878 tys. m³ przypada na domy mieszkalne, 431 tys. m³ na szkoły, 452 tys. m³ na szpitale, 800 tys. m³ na urzędy.

Kronika radziecka

KALININ

Śmierć Michała Iwanowicza Kalinina wieloletniego przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady ZSRR wypełniła prasę radziecką wspomnieniami o zmarłym. Piszą o nim robotnicy różnych fabryk, w których zmarły pracował jako ślusarz, piszą robotnicy nowopowstałych fabryk, którymi zmarły interesował się jako głowa państwa radzieckiego.

W r. 1906 Kalinin starał się o pracę w petersburskiej fabryce, która obecnie nosi jego imię. Kierownik oddziału zobaczywszy mężczyznę niewielką bródką, włosami zaczesanymi do tyłu, ubranego w chłopską koszulę „rubaszkę" i buty z cholewami wzruszył ramionami: „Cóż to za majster, w dodatku narzędziowiec? To prosty chłop". Kalinin przedłożył dowody, że jest tokarzem. Wówczas zażądano od niego wykonania „próbnej" pracy. Wyroby jego były bardzo dobrej jakości i przyjęto go do pracy. Pracę w tej fabryce stracił naskutek udziału w delegacji, która protestowała przeciwko temu, iż jednemu z robotników przy zwyczajowej wtedy rewizji przy wychodzeniu z fabryki oberwano guziki u płaszcza. Kalinin powiedział kierownikowi oddziału, że z robotnikiem nie wolno postępować po chamsku że robotników należy szanować, gdyż oni karmią cały świat. Zwolniono go „za niestosowne rozmowy".

Robotnice moskiewskiej fabryki przędzalniczej im. Kalinina piszą o częstych odwiedzinach jego w fabryce.

Pewnego razu okrążyły go robotnice, tak, że jego samego nie było prawie widać pośród czerwonych chustek.

— Patrzę na was — powiedział Kalinin — oto wy wszystkie jesteście w czerwonych chustkach, a chciałbym za jakiś czas przyjechać i zobaczyć was w wełnianych czapkach... Wasza fabryka przerabia wełnę... Należy zwiększać wytwórczość — stoi przed wami wielkie zadanie państwowe.

NA MOSKIEWSKICH DWORCACH

Przez Moskwę przewijają się obecnie tłumy wyjeżdżających do uzdrojowisk, jadących służbowo, wojskowych, podróżnych z dziećmi, którym wszystkim przysługują miejsca rezerwowane w pociągach.

Natłok przy kasach biletowych jest olbrzymi. Dla uporządkowania go Ministerstwo wydało pod koniec maja zakaz sporządzania przez pasażerów list kolejności w ogonkach przed kasą. Wskutek niewłaściwej interpretacji tego zakazu pasażerowie, po wyczerpaniu kontyngentu na dany dzień zmuszeni są dalej tkwić przy kasie, gdyż kasjerom nie wolno zaznaczać kolejności zgłoszeń. Prasa moskiewska domaga się przeprowadzenia odpowiednich zmian i otworzenia osobnej kasy, wydającej bilety w kolejności zgłoszeń.

Kto chce pokoju i bogactwa kraju ojczystego ten weźmie udział w głosowaniu ludowym, by powiedzieć swoje „tak"

Harriman przypomina Kartę Atlantycką

Na bankiecie wydanym w Londynie w ostatnich dniach maja na cześć Harrimana, który ostatnio piastował godność ambasadora amerykańskiego w Moskwie, a obecnie jest ambasadorem w Londynie, solenizant wygłosił przemówienie, w którym zajął się zagadnieniem stanowiska Stanów Zjednoczonych w świecie współczesnym i wytycznych polityki na najbliższą przyszłość.

»Stany Zjednoczone mają własne problemy — mówił Harriman — ale po wojnie zjawiają się nowe koncepcje, które będą miały dynamiczne znaczenie w kształtowaniu nowego świata. Wielką wagę posiada decyzja wszystkich miarodajnych czynników utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia. Nasze doświadczenie uczy nas, że to nie jest łatwe. Ale pomimo powstających trudności istnieje zdeterminowana wola rozwiązania tego zasadniczego problemu.

Pełne zatrudnienie w Stanach Zjednoczonych oznacza ogromną produkcję, a to będzie miało dalekosiężny wpływ na podniesienie poziomu życia nietylko w Stanach Zjednoczonych lecz — jak wierzę — we wszystkich częściach świata.

W związku z tym występuje problem o znakomitej doniosłości, a mianowicie, że realizując powyższe zamierzenia nie możemy liczyć na okres pomyślności gospodarczej (prosperity) będąc w izolacji. Nie możemy mieć prosperity, jeżeli na całym świecie nie nastąpi okres gospodarki inwestycyjnej. Nie znaczy to jednak, że chcielibyśmy mieszać się do cudzych spraw. Uznajemy jednak nasze zobowiązania w stosunku do innych krajów.

Wierzymy głęboko, że możemy prosperować tylko w wypadku ogólnej koniunktury, tak jak nie będziemy bezpieczni, jeżeli nie będzie bezpieczeństwa powszechnego.

Wydaje mi się że nasze dwa rządy (t. j. brytyjski i amerykański) — przyp. tłum.) zrozumiały na podstawie długich doświadczeń, że wybór leży między rujnującą handel wojną światową a wzajemną pomocą handlową. Amerykanie wierzą, że ich propozycje reformy handlu światowego będą uzupełniać naszą politykę zagraniczną w ramach poparcia udzielanego w ONZ na płaszczyźnie ekonomicznej polityki zagranicznej opartej o słuszny światowy handel.

Przyjmując cztery wolności karty Atlantyckiej, wierzę, że najważniejsza jest wolność od niedostatku. Naczelnym zadaniem jest pomoc przy zwalczaniu głodu, który grozi w tak wielu częściach świata, lecz jest to tylko jedno z zadań stojących przed nami we współpracy ekonomicznej.

Wreszcie wielką nadzieją, która zrodziła się z tej wojny jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Poparcie jakiego udzielają jej Prezydent i min. Byrnes jest aprobowana przez obydwa stronnictwa: demokratów i republikanów, a także przez przytłaczającą większość społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Wolny naród potrzebuje długiego okresu zanim zdecyduje się na jasną, stałą, niestronniczą politykę zagraniczną. Ale kiedy decyzja jest już powzięta cechuje ją trwałość i siła.

W sprawie ONZ decyzja została powzięta.

Wy i inne narody zjednoczone ujrzycie Stany Zjednoczone wspierające Organizację i zasady jej Karty z wiarą i bez trwogi.

Cierpliwość i wzajemne zrozumienie są zasadniczymi podstawami, potrzebnymi do znalezienia wspólnego gruntu w zarządzaniu tym nowym organizmem stworzonym dla współpracy międzynarodowej. Z jednakowymi względami muszą się spotykać interesy i poglądy wielkich i małych państw, wielkich i małych narodów.

Najpoważniejsze wysiłki muszą być dokonane dla pogodzenia różnic, ale nie kosztem samych zasad Karty ONZ.

Jestem przekonany, że w Stanach Zjednoczonych znajdziecie dobrego partnera wiernego zasadom sprawiedliwości i szlachetności gotowego do pracy nad sprawiedliwym pokojem i utrzymaniem praw wszystkich narodów do wolności«.

Powyższa wypowiedź ambasadora Harrimana ma znaczenie nie tylko jako oświadczenie męża stanu, ale i jako wielkiego przemysłowca amerykańskiego. Harriman bowiem, stojący na czele potężnego koncernu jego imienia, zna dokładnie aktualne zagadnienia życia gospodarczego i społecznego Stanów Zjednoczonych. Dlatego jego słowa o potrzebie utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia skonfrontowane z obecnymi trudnościami wynikłymi z walk świata pracy o słuszne prawa rzuca na te sprawy charakterystyczny refleks i to ze strony wielkiego kapitału amerykańskiego. Jeżeli idzie natomiast o momenty polityczne przemówienia to nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie Narody Zjednoczone są zgodne w przedmiocie udzielenia jak najdalej idącego poparcia ONZ. Jedynie zastrzeżenia, czy może raczej troski, jakie się w tej chwili nasuwają, wynikają z metod pracy niektórych członków ONZ, które w konsekwencji doprowadzają do opuszczenia fotela amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa przez tak wybitną jednostkę jak Stettinius. (Ref).

Odpowiedz: 3 razy TAK

„Mili chłopcy"

Socjaldemokratyczne »Pravo Lidu« pisze:

»Mili chłopcy« w Londynie z kół środkowo i wschodnio-europejskich, mówią płynną angielszczyzną, mają czarujące maniery i zbyt łatwo dostają się do pewnych kół, gdzie potem utrzymują stosunki z różnymi osobistościami.

Przeszkoda jest tylko w tym, że bardzo często zerwali zupełnie stosunek z faktami rzeczywistymi — tak pisze angielski konserwatywny dziennik »Observer« pod adresem tych ludzi w Londynie, którzy rozgłaszają tam przeróżne historyjki o stosunkach w kraju. Ten komentarz o »Miłych chłopcach« napisał konserwatywny dziennik, omawiając wybory w Czechosłowacji i wskazując na różnicę między stosunkami przed rokiem a tym, co jest dziś.

Słusznie skrytykował przesadną »szeptaną propagandę«, która szerzyła się wtedy przeciwko nowemu stanowi rzeczy, pisząc dosłownie: »W amerykańskich stołówkach oficerskich i w kawiarniach wyłącznie dla sojuszniczych oficerów, różni Czesi, specjalnie kobiety, szeptali na ucho każdemu, kto miał ochotę słuchać — a chętnych nie było mało — że kraj jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko komunizmowi, że Benesz zaprzedał się Stalinowi, i że ten czy ów polityk, który opiera się wpływowi Związku Radzieckiego może kraj uratować. Wszelkiego rodzaju biuletyny i wiadomości, wyrażające tego rodzaju poglądy, zalewały codziennie stoły londyńskich wydawnictw nawet i w przededniu wyborów w Czechosłowacji«.

Nie ma więc »Observer« specjalnie dobrego wyobrażenia o tych naszych ludziach, którzy w Anglii występują w roli zbawców środkowej Europy, w końcu dobrze zauważając, że »mili chłopcy« kończą już z konieczności odgrywać swoją rolę«.

Opinia »Prava Lidu« i komentarz »Observera« dotyczą nie tylko czechosłowackich »miłych chłopców«, ale także i naszych polskich londyńczyków z Klubu Białego Orła i Strattona. I oni też kończą już jednak swoje role.

TADEUSZ PEIPER

„Świętoszek"— Moliera
w Teatrze im. J. Słowackiego

Jak długo nie przyjdzie ktoś, kto ten utwór ujmie zupełnie nowymi uchwytami teatralnymi, ujęcie reżyserskie Frycza powinno — w odniesieniu do wielu spraw — pozostać miarodajnym. Jest w nim zapatrzenie w czcigodne wzory, jest w nim znawstwo, jest w nim smak, jest w nim ciepła troska o każdy szczegół sceny, o każdy moment akcji. I o sceniczne następstwa każdego ważnego zdania. Sposób, w jaki Frycz ustawia figury przysłuchujące się dialogom, sposób w jaki każe im reagować na przebieg dialogów, jest osiągnięciem tak wysokiej klasy, że wpisał się nim Frycz w historię polskiej sztuki reżyserskiej.

Czynne milczenie przysłuchujących się figur, świetnie wiązane z treścią rozgrywających się dialogów, znajduje ujście w świetnych figuralnych kompozycjach, barwnie zestrojonych, w miarę nieruchomych, w miarę zmiennych, a przy każdej zmianie stwarzających nowe proporcje prawdy i piękna. Partie zbiorowe takiej wartości widywaliśmy na naszych scenach rzadko.

Do osiągnięcia takiego wyniku potrzebna była cała droga artystyczna Karola Frycza. Malarz, potem długoletni dekorator sceny, a w końcu dyrektor teatru i reżyser, zespoleni w jednym człowieku i miłośnie podporządkowani słowu wielkiej literatury, dali ten wspaniały wynik. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby niektóre partie zbiorowe przedstawienia utrwalono na taśmie filmowej, choć oczywiście ekran nie przejmie wiernie wszystkich ich wartości. Jedynie w akcie ostatnim temat figur przysłuchujących się nie otrzymał odpowiedniego rozwinięcia. Przyczyną jest zapewne niewiara reżysera w trafność Molierowego finału, niewiara szerzona przez komentatorów, niewiara nieuzasadniona. Spór możnaby wszcząć także o sposób rozłożenia motywów komizmu. Utwór Moliera wymaga ścisłego ustalenia, co się wyśmiewa: czy obłudę? czy łatwowierność która daje się jej oszukiwać? czy jedno i drugie? czy wreszcie nic się nie wyśmiewa, a tylko charakteryzuje ludzi? Od decyzji w tej sprawie zależeć powinna obsada ról.

Bohater utworu otrzymał aktora, który go przeniknął, rozdarł na wielkie kawały i po swojemu odbudował. Bardziej chyba, niż ktorykolwiek z poprzedników, oddalił się Szubert od owych czasów, kiedy to świętoszek szalbierz rzucany był na pośmiewisko. Nie ma w jego ujęciu jaskrawizn. W momentach ujawniającej się pożądliwości nie ma nic z jaskrawej frywolności. Był w Paryżu aktor, który tak zagalopował się w frywolnościach, że grająca z nim aktorka, oburzona dalekosiężnością jego ruchów, zbeształa go w czasie przedstawienia i zagroziła spoliczkowaniem.

Wstrzemięźliwość, z jaką Szubert traktuje temat pożądliwości, wiąże się z wstrzemięźliwością artystyczną, z jaką traktuje całą swą postać. Oddaje mu to usługi niemałe przy budowaniu kreacji. Jego kreacja jest mocno zbudowana i w nowy sposób zbudowana. Możnaby powiedzieć, że: każdy z głównych składników postaci ma tu swoją odrębną tonację głosową, przy czym odrębności te pojawiają się w przynależnych im partiach w sposób niezmienny. Kreacja tworzy się tu z wielkich bloków mowy. Nie chodzi w nich o cieniowanie poszczególnych myśli, chodzi o charakteryzowanie większych zespołów myślowych. Podporządkowany jest temu nowy sposób wypowiadania wiersza. Swego czasu Junosza-Stępowski w »Juliuszu Cezarze« mówił wiersz całkowicie bez modulowania swej roli, poprzestaje na tłumieniu go; Szubert, zastosowując tę ideę do swej roli poprzestaje na tłumieniu intonacji i łagodzeniu rytmów. Powstaje muzyczność nowa, i rozporządza nową mową charakteryzowania. Blokowym odmianom mowy towarzyszą oszczędne, a zawsze bardzo ekspresyjne ruchy głowy, ust, palców, towarzyszą im także, ale niedość pomocnie, oczy. Całość jest kreacją dużej miary i wprowadza w naszą sztukę aktorską pozycję pełną znaczenia. Zarzuty możnaby postawić co do pierwszego wejścia i co do przyznawania się do winy po kuszeniu pani domu.

Rolę Orgona, pana domu, głównej ofiary Tartufa, otrzymał p. Jaworski. Snuje ją w duchu zdecydowanego komizmu i intencje swoje realizuje skutecznie. Najważniejszy zarzut: komizmem swym nie obejmuje intelektualnej nienocy Orgona wobec adorowanego Tartufa, i nie zmienia charakteru swego komizmu po przejrzeniu.

Otoczenie Orgona wypadło nierówno. O młodzieńcach domu, p. Podgórskim i p. Kaliszewskim, można powiedzieć tylko, że nie rażą. Żona Orgona ma w sobie komplikacje, z którymi niełatwo uporać się młodej aktorce; wszystkie je p. Karasińska zaznacza, ale tylko zaznacza. Matka Orgona jest psychiką najbrdziej mu pokrewną; między p. Klońską a p. Jaworskim tego pokrewieństwa nie ma; winę ponoszą oboje albo żadne z nich. Szukaniem podejściem do roli zwraca

Wczasy robotników łódzkich

Akcja wczasów letnich skoncentrowana w ręku specjalnej sekcji przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. zatacza szerokie kręgi. Jak wiadomo, do dyspozycji organizacji zawodowych Ministerstwo Zdrowia oddało w tym roku szereg sanatoriów i budynków w miejscowościach kuracyjnych na Dolnym Śląsku w Tatrach, Beskidach i na Wybrzeżu.

Koszt dwutygodniowego pobytu jest stosunkowo niski, to też robotnicy masowo zgłaszają się po karty zdrojowiskowe. Według prowizorycznych obliczeń w tym roku z terenu województwa łódzkiego akcją wczasów letnich objętych zostanie około 40 tysięcy robotników wszystkich gałęzi przemysłu.

Przed Zjazdem Nauczycielskim

Dnia 23 i 24 czerwca odbędzie się Wojewódzki Zjazd Nauczycielski 4 partii demokratycznych: PPS, PPR, SL, SD. Nauczyciele i oświatowcy są proszeni o zgłaszanie swego uczestnictwa w biurze Sekcji Nauczycielskiej pl. Szczepański 9, pokój nr 20.

Społeczne troski

Trzeba zapobiec przestępczości nieletnich

Znamy ich wszyscy. Bosi, brudni, obdarci, gotowi do każdej zaczepki, pełni nigdy nie niknącego animuszu — a z pogardą odnoszący się do wszystkich »frajerów«. Posiada ich całe gromady każde miasto. Raz sprzedają gazety, raz papierosy, czasem żebrzą, a najczęściej nic nie robią. Z ochotą chodzą do kina, pchają się w tramwaju — a na zrobioną uwagę odpowiadają bezczelnie, nierzadko darząc soczystym epitetem.

Czyż tak już musi być, że wszyscy mali obdarci chłopcy na całym świecie, są tak bardzo do siebie podobni? A jednak ta pewna nonszalancja w stosunku do życia, absolutny brak czołobitności wobec wielkich tego świata zjednuje dla nich nieświadomą sympatię całego społeczeństwa. Sympatia ta ma wszakże naogół objawy powierzchowne, sięgające do sporadycznych wypadków, kiedy to trzeba wziąść w obronę małego obdartusa, którego konduktor stara się wyrzucić z tramwaju lub milicjant prowadzi na komisariat. A przecież te małe obdartusy, nieraz bardzo bystre, sprytniejsze od samego diabła — w jakimś kierunku użyją swej nabytej życiowej wiedzy. Przecież kiedyś, chcąc nie chcąc, mają jako ludzie dorośli zająć określoną pozycję w społeczeństwie. Nie każdy z nich ma tak w duszy zaszczepioną moralność, żeby według niej w życiu postępować, — skoro otoczenie i życie uczy czego innego. Więc jaką zajmie pozycję?

Jak rozwiązać ten trudny, bardzo trudny problem? Referat Walki z Przestępczością Nieletnich w Krakowie ma w ewidencji 3-ch chlubnie rozpoczynających działalność przestępczą chłopców. Jeden 13-letni, dwaj 15-letni. Jeden ma na sumieniu 15 kradzieży tramwajowych na sumę 3.000 zł, drugi 50-ciakich kradzieży na 37.000 zł (sic!), trzeci 15 kradzieży na sumę 5.000 zł. To skromny dorobek i efekt samodzielnego bytowania, pozbawionych rodziców dzieci, dla których szkoła nie jest wychowawcą.

I zestawmy ten fakt z innym, całkiem niepodobnym: na dworcu w Krakowie urządzono obławę, w której wziął udział jeden z referentów Wydziału Służby Śledczej. Ujrzawszy tam pokaźną liczbę nieletnich śpiących na dworcu, zapytał: Kto z was chce mieć dom, opiekę i chodzić do szkoły? Otoczyła go cała gromada, która w pierwszym impulsie zadeklarowała odrazu gorącą chęć towarzyszenia referentowi. Wprawdzie w efekcie w »Referacie Walki« znalazło się pięciu, i ci zostali przekazani R. T. P. D. — ale czyż fakt ten nie jest wymowny?

Istnienie placówki do walki z przestępczością nieletnich, prowadzonej z poświęceniem przez ob. Skalską w ramach Woj. Komendy M. O. świadczy, że zrozumienie dla uregulowania sprawy nieletnich — a w tym wypadku nieletnich przestępców, znalazło oddźwięk w społeczeństwie. Ale nie poradzi tu jedna osoba, względnie szczupła grupa ludzi. Sprawa nieletnich musi być troską całego społeczeństwa! Że są już próby w tym kierunku, mówi za siebie fakt odbycia się konferencji z udziałem wiceprezesa sądu apelacyjnego, przedstawicieli prokuratury, sądownictwa, izby adwokackiej, instytucji społecznych, samorządowych, partii politycznych, związków zawodowych. Bezmała więc całe społeczeństwo.

Ale wydaje mi się, że coś w tym wszystkim szwankowało. Czy nazwiemy to biurokracją, czy brakiem elastyczności i nagięcia do tych spraw, — dość, że rezultat był nierównie mały w stosunku do ogromu prac przygotowawczych. W ostatnich dniach dopiero ruszono znów sprawę naprzód. Baon operacyjny przy ul. Siemiradzkiego 24, zaofiarował dość dawno 9 pokoi w zajmowanym przez siebie gmachu. Właśnie ukończono remont tych izb, dzięki sumie wyznaczonej przez wojewodę tow. dr. Pasenkiewicza, sumę równającą się 118.000 zł.

W. K. O. S. — ofiarował ze swej strony łóżka, pościel, bieliznę pościelową i osobistą oraz odzież.

Główny cel zorganizowania Izby Zatrzymań to dążenie do separacji młodocianych przestępców od dorosłych. Nie trzeba uzasadniać, że w ten sposób zmniejszy się znacznie demoralizujący wpływ. I nie w tym leży punkt ciężkości, że małoletni zostają zatrzymani. Poddaje ich się badaniom psychotechnicznym i kieruje w odpowiednie miejsca. Jeśli zaś czyn przestępczy ma warunki, upoważniające do sporządzenia aktu oskarżenia, sprawę kieruje się do sądu, zaś zatrzymanego, po uzgodnieniu z sędzią, do Komisji Kwalifikacyjnej, działającej w ramach Kuratorium.

Pierwszy krok dla poprawy sytuacji dzieci bez opieki, sytuacji wynikłej na skutek wojny — zrobiono. Jak będzie wyglądał krok następny — to w dużej mierze zależy od społeczeństwa. Wielką bolączką dla nas to brak dobrze prowadzonych domów wychowawczych czy poprawczych i brak zakładów zamkniętych. Jeśli kiedyś doprowadzimy do ich powstania, zniknie w województwie krakowskim kartoteka 700 małoletnich przestępców — a wzrośnie państwu na pożytek moralnie zdrowy obywatel. *(Ade.)*

Przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego

Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Jan Stańczyk powołał członków Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dzięki temu ZUS, który obecnie ma swą siedzibę w Łodzi, otrzyma z powrotem podwaliny samorządu społecznego, w którym uczestniczą przedstawiciele ubezpieczonych pracowników, pracodawców i specjalistów-rzeczoznawców ubezpieczeniowych.

Kandydaci do Tymczasowej Rady ZUS zostali przedstawieni ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przez odpowiednie związki i reprezentacje. Na 32 członków Rady — 16-tu przedstawicieli ubezpieczeniowych zgłosiła Komisja Centralna Związków Zawodowych, 8-miu przedstawicieli pracodawców zgłosiły resorty i 8-iu znawców polityki społecznej zostało przedstawionych z kół profesorów uczelni wyższych i działaczów społecznych.

Przewodniczącym Tymczasowej Rady ZUS został dr. Krygier, dotychczasowy Komisarz ZUS, mianowany przez Prezydenta KRN ob. B. Bieruta.

Tymczasowa Rada ZUS będzie miała za zadanie przywrócić działalność samorządu ubezpieczeniowego, skasowanego przez rządy sanacyjne.

---

na siebie uwagę p. Próchnicka. Kiełkujących w niej myśli nie pozwala jej rozwinąć niebogata postać Marianny. W sławnej scenie miłosnego nieporozumienia pojmuje p. Próchnicka słowa nie wiemc inaczej, niż komentatorowie, wypowiada je z uśmieszkiem, który jest znakiem niewiedzy nieszczerej wypowiadanej tylko po to, aby dzięki niej wybadać uczucia kochanego. „Dla siebie filuterny uśmieszek, a dla tego, kogo chce się wybadać, tylko tyle z uśmieszku, ile doniesie zakłopotany zwrot głowy. Brawo. Wyzwolenie sławnych słów spod ciężaru sławnych błędów to dowód artystycznej samodzielności. Wypróbowanymi sposobami aktorskimi inteligentnie kształtuje postać mędrca domu p. Burnatowicz. Gdy mówi daje harmonię słowa i ruchu; gdy milczy, daje postawę przepojoną sensem. Mowa jego nie wpada w tyradową sztuczność. W kreowaniu postaci Doryny, służebnicy-towarzyszki, najtrudniejsze są dwie sprawy: konieczność ciągłego uzasadniania mądrości, którą góruje ona nad całym niemal otoczeniem, i konieczność ciągłego uzasadniania śmiałości, z jaką zabiera głos i miesza się we wszystko. Gdy cały utwór nasyca się komizmem, można właśnie na na nim oprzeć mądrość i śmiałość Doryny, gdy zaś utworowi nadaje się inny charakter, trzeba może poddać przetworzeniu także Dorynę. Trudności sprawy rozwązuje p. Gerson-Dobrowolska wesołością. Jest to wesołość rezolutnisi, dysponującej niezawodną rytmiką chodu, gestu i słowa.

Dwie postacie, które w bieg aktu ostatniego wnoszą dwa niezwykłe zwroty, nie działają z dostateczną siłą. Woźny p. Stodulskiego daleki jest od tego czym być powinien, bo nie ma w sobie ani Szuberta ani Jaworskiego, a powinien mieć ich w sobie obu i jeszcze siebie samego. Końcowe wystąpienie urzędnika królewskiego, jeśli — wbrew komentarzom — uznać je za uzasadnione i zupełnie naturalne, powinno mieć inny ton, ba! nawet, i inaczej powinno się rozgrywać. Powinno w nim być uwydatnione, że ten posłaniec króla, choć przynosi jego wyrok, nie ogłasza go z rytualną urzędowością, że motywy wyroku zna tylko w przybliżeniu, że całą sprawę relacjonuje po swojemu i że pochwałę króla wypowiada tylko od siebie w kategoriach swego niewyrobionego umysłu. Nie jest winą p. Norwida, że tego nie uwydatnił.

No i postać ostatnia. Nie można jej pominąć milczeniem, choć ona tylko milczy. W pierwszej scenie pierwszego aktu stoi pod tylną ścianą służąca; dzięki niezwykle ekspresyjnemu ustawieniu korpusu i głowy, dzięki kostiumowi wymownemu w formach i barwach, dzięki skamieniałemu znieruchomieniu całej postaci przekuła się p. Walewska w posąg niewoli. Triumfuje w tym szczególe artyzm Frycza.

Na odcinku węglowym

Generalny Dyrektor Przemysłu węglowego ob. Topolski po powrocie z konferencji w Paryżu udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP-a kilku ciekawych informacji na temat sytuacji węglowej w naszym kraju.

Między innymi oświadczył: Od lipca rozpoczniemy gromadzenie zapasów paliwa na zimę. Polityka rządu idzie w tym kierunku żeby w Polsce tej zimy było ciepło. Nie może być mowy o tym, aby ktokolwiek marzł. Rozpoczynamy wielką kampanię zaopatrzenia całej ludności polskiej w węgiel. Będziemy dawali miesięcznie 10 razy więcej węgla niż dotychczas, przyczym zostanie rozszerzona liczba osób uprawnionych do korzystania z węgla kartkowego.

Nasz plan wydobycia węgla na rok 1946 przewiduje produkcję 46 milionów ton, a nasze maksymalne możliwości produkcyjne, po uzupełnieniu braku siły roboczej i po zastosowaniu przewidywanych inwestycji, zamykają się cyfrą 90 milionów ton rocznie.

Na konferencji paryskiej Międzynarodowej Organizacji Węglowej ustalone zostały cyfry zapotrzebowania węgla dla całej Europy na okres od dnia 1-go lipca 1946 — do 1-go lipca 1947. Manco węglowe Europy wynosi około 17 milionów ton minimalnie, zaś 40 milionów ton maksymalnie. W toku pertraktacji ustalono, że Polska będzie usiłować pokryć 9 milionów ton tego manca. Odbiorcami naszego węgla będą: Szwecja, Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Norwegia, Austria, Jugosławia i Węgry. Jako zapłatę za ten węgiel, poza uzyskaniem od wszystkich tych państw równowartości w dewizach lub towarach, mam możność otrzymania dodatkowych kredytów w wysokości wielu dziesiątków milionów dolarów. Na konferencji przyznano Polsce prawo zawierania umów indywidualnych z poszczególnymi krajami poza ramami międzynarodowej organizacji węglowej, w wyniku czego niemal wszystkie państwa zachodnio-europejskie i północno-europejskie zgłaszają się do nas z prośbą o zawarcie dodatkowych umów z propozycjami bardzo poważnych nowych kredytów.

MYSL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 16 czerwca 1946 r. NR. 5

Polscy myśliciele społeczni

Krzywicki Ludwik

(1859—1940)

Krzywicki urodził się w Płocku. W r. 1882 ukończył wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu warszawskiego. Ze względów politycznych wyjechał w r. 1883 zagranicę: do Lipska, gdzie słuchał wykładów psychologii Wundta, do Zurichu, gdzie studiował filozofię, następnie do Paryża, gdzie pracował nad antropologią. W r. 1904 otrzymał doktorat na uniwersytecie we Lwowie. Poza tym studiował: ekonomię polityczną, historię i etnografię.

Działalność Krzywickiego jest bardzo bogata: jest działaczem społecznym, uczonym wszechstronnym i pedagogiem. Jeszcze jako student uniwersytetu organizował wśród młodzieży samokształceniowe koła naukowe. Początkowo radykalny demokrata, staje się wkrótce socjalistą-marksistą. Materializm socjologiczny pojmuje Krzywicki przede wszystkim jako metodę badania zjawisk społecznych.

Badania Krzywickiego obejmują różne dziedziny wiedzy, jednak jest on przede wszystkim socjologiem i jego studia biologiczne, antropologiczne, ekonomiczne, psychologiczne, historyczne i etnologiczne — są podporządkowane badaniom socjologicznym. Od samego początku swej działalności naukowej Krzywicki stosuje socjologiczną metodę porównawczą. Specjalizował się w t. zw. socjologii genetycznej, dotyczącej genezy podstawowych instytucyj społecznych, plemion, rodziny, własności, władzy, państwa, etyki, religii i t. p. Jego dzieła z tej dziedziny jak »Społeczeństwo, pierwotne jego rozmiary i wzrost« wydane w 1937 r., oraz praca wcześniejsza »Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa«, mają duże znaczenie naukowe nie tylko w polskiej, lecz i w światowej literaturze socjologicznej i opierają się na tak rozległej podstawie faktycznej, na jakiej nikt przed nim nie oparł prac z tego zakresu. Są one poza tym nowością w literaturze socjologicznej, to bowiem co pisano np. w sprawie rozmiarów społeczeństwa pierwotnego i jego wzrostu, miało charakter fragmentaryczny i nie wyczerpujący zagadnienia.

Drugą — bardzo ważną serią prac Krzywickiego są jego studia o psychologii zbiorowej, które zebrane zostały w jego »Studiach socjologicznych«. Znajdujemy tam m. in. doskonałe przedstawienie powstawania zbiorowych ideji.

Trzecią serię badań tworzą studia nad grodziskami na Żmudzi. Praca »Żmudź Starożytna i jej warownie«, streszczająca wyniki studiów początkowych, miała cztery przekłady na język litewski.

Działalność obywatelska Krzywickiego służyła zawsze sprawie socjalizmu. Cieszył się szacunkiem wszystkich partii socjalistycznych, nawet skrajnej lewicy. Krzywicki rozumiał potrzebę pracy nielegalnej i rewolucyjnej i częściowo brał w niej udział. Uważał, że pozatym należy robić wszystko, co można, aby działalność prowadzić, o ile możności legalnie. Przez krótki czas, w początkach 1891 roku, udało się Krzywickiemu wydawać »Tygodnik Powszechny« jako legalne pismo socjalistyczne, oraz wypuścić jeszcze kilka prac w tymże duchu napisanych; to jednak szybko się skończyło. Krzywicki miewał przez szereg lat tajne wykłady uniwersyteckie. Po odbudowie państwa polskiego w r. 1918 Krzywicki stał jakiś czas na czele Głównego Urzędu Statystycznego, potem objął kierownictwo »Instytutu Gospodarstwa Społecznego« w Warszawie. Jako profesor Wyższych Kursów Naukowych, Uniwersytetu Warszawskiego i »Wolnej Wszechnicy Polskiej« (której był rektorem w roku 1918/19 oraz Wyższej Szkoły Handlowej, rozwinął szeroką działalność pedagogiczną.

Oddzielnie wyszły następujące ważniejsze prace Krzywickiego: Ludy. Zarys antropologii etnicznej (to samo po rosyjsku). — Systematyczny kurs antropologii: Rasy psychiczne (to samo po rosyjsku). — Początki własności indywidualnej. — Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa. — »Studia socjologiczne«. — Wstęp do historii ruchów społecznych. — Kwestia rolna. (3 przekłady rosyjskie). — Społeczeństwo pierwotne, jego rozmiary i wzrost. (To samo po angielsku). W miesięcznikach rosyjskich tłumaczono liczne artykuły Krzywickiego, które nie ukazały się w wydaniu książkowym.

W r. 1938 ukazała się praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości.

Krzywicki wychował całe pokolenie uczonych, publicystów, działaczy społecznych, teoretyków i praktyków myśli społecznej. Liczba prac naukowych, ze wszystkich nieomal dziedzin wiedzy społecznej, zaopatrzonych we wspaniałe »Przedmowy« Krzywickiego sięga w dziesiątki, a może, gdyby dokładnie je zliczyć, przekroczyłaby setkę. A były to wszystko prace na wysokim poziomie, był bowiem Krzywicki bardzo wymagającym w stosunku do siebie i do swoich uczniów. Dla uczczenia pamięci uczniowie Krzywickiego wydali dwukrotnie dwie »Księgi Pamiątkowe«.

Już jako prawie 80-letni starzec jest Krzywicki przewodniczącym polskiej sekcji Komisji Historii Ruchów Społecznych, międzynarodowej organizacji naukowej, utworzonej na kongresie Historyków w Warszawie w r. 1933. Dzięki życzliwej pomocy Związku Sowieckiego Komisja miała możliwości wykonania poważnej pracy naukowej w skali europejskiej, niestety wojna przeszkodziła w wydaniu tych cennych materiałów, które w Polsce zostały zebrane pod kierownictwem Krzywickiego (i Czarnowskiego).

Szerokością horyzontów naukowych, wielkością dorobku naukowego i umiłowaniem sprawy ludu przypominał Lelewela. Był całe życie wzorem uczonego, wiążącego służbę wiedzy społecznej z czynną pracą w wyzwoleńczych ruchach społecznych.

(b.)

NOWE CZASOPISMO

„Myśl Współczesna"

W Łodzi ukazał się pierwszy numer czasopisma naukowego p. t. „Myśl współczesna". W skład komitetu redakcyjnego wchodzi grupa profesorów Uniwersytetu Łódzkiego z prof. dr. T. Kotarbińskim na czele.

W Nr. 1 znajdujemy prace J. Chałacińskiego „Socjalogiczne założenie reformy wychowania", B. Łapickiego „Demokracja i wartość etyczna", J. Konarskiego „W dziesiątą rocznicę śmierci Pawłowa" i in. Numer uzupełniają kronika i recenzje.

Problemy

KOMASACJA FABRYK

(»Rzeczpospolita« 1946, Nr. 146 z dnia 29. V. 46).

Przemysł polski, który przeszedł już początkowy okres uruchamiania produkcji, stoi obecnie wobec problemu: nie tylko produkować, ale produkować dużo, celowo i tanio. Dla rozwiązania tego problemu znaczenie pierwszorzędne ma t. zw. komasacja fabryk, to jest łączenia ich przez skupienie maszyn i urządzeń, względnie tworzenie z sąsiadujących fabryk większych zakładów przemysłowych.

Jakie są cele komasacji? W warunkach stworzonych przez zniszczenie wojenne właściwie dopiero komasacja umożliwia w ogóle uruchomienie fabryk. W jednych zakładach pozostały niezniszczone budynki, w innych maszyny, w niektórych tylko części maszyn, niezdolne do samodzielnej produkcji. Przez odpowiednio przemyślaną komasację można z tych ułamków stworzyć zdolne do życia zakłady przemysłowe. Jednak nie zawsze komasacja ogranicza się do małych zakładów. Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu pozwala na tworzenie wielkich jednostek przemysłowych. Tak np. ma nastąpić wkrótce połączenie dwóch wielkich zakładów włókienniczych w Pabianicach, firm »Krusche i Ender« i »R. Kindler« w jedną fabrykę.

Jakie fabryki należy łączyć? W przemysłach: skórzanym, drzewnym i włókienniczym zagadnienie komasacji jest palące i łączenie fabryk jest w toku. W przemyśle drzewnym już zmniejszono liczbę zakładów o ponad 30, w samym okręgu łódzkim planuje się komasację 70 fabryk różnych gałęzi. Akcję utrudnia brak dekretu wykonawczego do ustawy o unarodowieniu przemysłu.

WICEMIN. DR. E. PRAGIEROWA O DZIAŁALNOŚCI MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

(»Dziennik Polski« z dn. 2 czerwca).

Ministerstwo Pracy rozwiązuje obecnie zagadnienie ochrony pracy młodocianych. Godziny nauki szkolnej w liczbie 18 wliczono do godzin pracy młodocianych, przygotowuje się dekret o całokształcie pracy młodzieży w przemyśle, rzemiośle, handlu. W zakresie bezpieczeństwa pracy prowadzi Ministerstwo wielką akcję szkoleniową i powołało Międzyministerialną Komisję Bezpieczeństwa Pracy.

Ministerstwo zamierza uruchomić stacje badawcze nad wpływem pewnych zajęć na organizm kobiecy, by na podstawie zdobytych danych naukowych wydać odpowiednie zarządzenia w formie ustaw.

Jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi opuszczonymi Ministerstwo jest w kontakcie z Polonią amerykańską, które chce jak gdyby adoptować większą liczbę najbiedniejszych dzieci. Organizacje społeczne otrzymały zlecenie zebrania szczegółowych danych o każdym poszczególnym dziecku i na tej podstawie dziecko to będzie otrzymywało paczki amerykańskie z darami.

PODZIAŁ NIEMIEC NA DWA PAŃSTWA

(Agencja prasowo-informacyjna z dn. 24 maja 46)

»Królewski instytut do spraw międzynarodowych« przedstawił w oficjalnym wydaniu plan podziału Niemiec na dwa państwa: wschodnie i zachodnie — niemieckie pod kontrolą Narodów Zjednoczonych. Inicjatorzy planu opierają się na przypuszczeniu, że »Wschodnie Niemcy — bez Ruhry i Nadrenii — nie ośmieliłyby się rozpętać nowej wojny, podczas gdy Niemcy zachodnie bez Prus i militaryzmu Berlina nie miałyby do tego chęci«.

Zgodnie z tym planem Niemcy Wschodnie liczyłyby 21 milionów ludności, obejmując oprócz obecnych terytoriów ujście Łaby, Hamburg i Kanał Kiloński. Jednakże do czasu zakończenia okupacji, te trzy ostatnie obszary znajdowałyby się pod kontrolą brytyjską. Niemcy Zachodnie obejmowałyby strefę brytyjską, amerykańską i francuską, z wyjątkiem Szlezwig-Holsztynu. Ludność tego państwa liczyłaby 44 miliony.

Plan oparty jest na twierdzeniu, że położenie geograficzne i historia zachodnich Niemiec wymaga, aby były ogniwem między Europą północno-zachodnią a basenem morza Śródziemnego. Taki podział Niemiec — miałby usunąć polityczne niebezpieczeństwo powstania silnego państwa niemieckiego, a jednocześnie umożliwić przyjęcie Niemiec w poczet cywilizowanych państw Europy.

Ulicami Krakowa

„Puszka czy piłka

Przechodząc parę dni temu placem Szczepańskim zwróciłem uwagę na ciekawe »widowisko« sportowo-gimnastyczne.

Otóż kilku młodych handlarzy darami UNRRA zabawiało się na środku jezdni grą w piłkę nożną, zapewne dla zabicia wolnego czasu. Widok był dla mnie o tyle przykry, że ci »biedni« chłopcy używali do »kopania« puszek po konserwach zamiast piłki. Bo też za moich czasów inaczej bywało... Po pierwsze nie grywaliśmy nigdy na jezdni, jak to robią obecnie młodzi piłkarze, a powtóre »stać« nas było na prawdziwą skórzaną piłkę.

Ale zaintrygowała mnie ilość tych »konserwowych piłek«, którymi posługiwali się mili chłopcy z placu Szczepańskiego. »Zawody« bowiem były prowadzone nieznanym mi bliżej systemem, gdyż gracze używali co najmniej 10 puszek — piłek. Idąc dalej placem w kierunku plant (mecz odbywał się u wylotu ul. Jagiellońskiej), miałem możność stwierdzić, że o puszki tam nie trudno: Wszędzie niemalże po całym placu leżały porozrzucane (i do dziś pewnie leżą) i oczekiwały na jakiegoś litościwego i mądrego człowieka z Zarządu Miejskiego, któryby się ich losem zainteresował.

A naprawdę warto o tych puszkach pamiętać. Stanowią one bowiem materiał metalowy, nadający się doskonale do przeróbki. A ileż tego cennego materiału jak np. zużyte puszki konserwowe, czy zniszczone przez cofającego się wroga żelazne przęsła mostów kolejowych itp. idzie na marne. Wiele na ten temat mogą powiedzieć ci, co obserwują samochody wywożące śmieci oraz ci, którzy często podróżują kolejami. Wiemy dobrze choć by z okresu okupacji, jakie znaczenie dla gospodarki państwowej ma przeróbka materiałów odpadkowych, a zwłaszcza dziś dla naszej odbudowującej się, ubogiej w tego rodzaju surowiec ojczyzny. Czyż nie narodził się u nas jeszcze taki człowiek, któryby o tym nietylko pomyślał, ale zabrał się także energicznie do zorganizowania gospodarki surowcami odpadkowymi. Jeżeli takiego nie ma, to trzeba się postarać go odszukać... albo dać wyprodukować jakiejś solidnej firmie.

(ZL)

„KRÓL WŁÓCZĘGÓW“

Świetna komedia Somerset-Maugham'a pt. „Życie kręci się w kółko“, z Mieczysławą Ćwiklińską w roli Lady Kitty oraz świetnie zgranym zespołem aktorskim w osobach: Alicji Matuszkówny, Janiny Warneckiej, Wiktora Biegańskiego, Bolesława Mierzejewskiego, Eugeniusza Fuldego i Igora Śmiałowskiego, ukaże się jeszcze trzy razy na dużej sali Starego Teatru, a to w dn. 16, 17 i 18 czerwca br., po czym ustąpi miejsca romantycznej amerykańskiej komedii muzycznej pt. „Król włóczęgów“ z Matuszkówną, Chaniecką, Warnecką, Ciecierskim, Śmiałowskim i Łomnickim w rolach głównych. W śpiewnej roli Kataryny zadebiutuje Krystyna Szner, uczennica Studia Starego Teatru i szkoły śpiewu prof. prof. Szleminskiej i Zaremby. Melodie do „Króla Włóczęgów“ skomponowali Friml i Sygietyński. Nowe pomysłowe dekoracje i kostiumy Buncha i Cybulskiego. Nad całością inscenizacyjną czuwa Janusz Warnecki.

Premiera tej komedii muzycznej, filmowanej przed wojną w Hollywood, odbędzie się w środę, dn. 19 bm. na dużej sali Starego Teatru o godz. 19-ej.

Z życia partii

W TEATRZE MIEJSKIM

W dniu 12 czerwca 1946 r. odbyło się w sali prób w Teatrze Miejskim Walne zebranie Komitetu PPS pracowników teatrów krakowskich i Zw. Zaw. Prac. Teatralnych.

Zebranie zagaił tow. Marchela, po czym sekretarz tow. Waligóra zreferował i wyczerpująco objaśnił projekt nowej umowy zbiorowej oraz nowe tabele płac, które przyjęto z zadowoleniem.

Z kolei wygłosił referat tow. Stanek, przedstawiciel miejskiego Komitetu PPS w Krakowie, który przypomniał pracownikom teatralnym ich walkę w Polsce sanacyjnej. Omówił również szeroko sprawę nadchodzącego referendum ludowego i wszystkie trzy pytania, na które klasa robotnicza musi dać pozytywną odpowiedź.

Następnie odbyły się wybory Zarządu Komitetu PPS, który ukonstytuował się w składzie następującym:

Przewodniczący — Marchela Tadeusz, Sekretarz—Waligóra Edward, Skarbnik — Ballada Józef, Członkowie Zarządu — Krosta, Mroczek, Morawski, Kosowski. Komisja Rewizyjna — Stępniowski Mieczysław, Budziński Franciszek, Miłek Jan.

OTWARCIE ŚWIETLICY

W sobotę, dnia 8 czerwca 1946 r. odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy Komitetu PPS Szpitala US im. Gabryela Narutowicza w Krakowie. Uroczystość zagaił dr Jasiński, dziękując Dyrekcji szpitala za przyczynienie się do urządzenia świetlicy. Dr Ciećkiewicz w swym przemówieniu podkreślił znaczenie świetlicy.

Z ramienia Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie oraz dzielnicowego Komitetu PPS Prądnik Biały, przemówił tow. Jedynak, życząc pracownikom szpitala owocnej pracy w nowootwartej świetlicy.

W części koncertowej wystąpili: art. dram. Jabłońska Janina recytacja, prof. Paweł Mastela fortepian, Lasoń Gustaw recytacje Krysińska Joanna śpiew, Wilczyńska Czesława akompaniament.

Z życia OMTUR

STARSI — MŁODSZYM

Komitet Fabryczny PPS Zieleniewski — Kraków, rozumie doskonale potrzeby młodych towarzyszy z Org. Młodz. TUR w Grzegórzkach. Harmonijna współpraca między »starszymi« a »młodszymi« rozwija się w sposób nadzwyczaj pomyślny od bardzo już długiego czasu.

Dla obu komitetów PPS i OMTUR dzień, w którym dokonano odsłonięcia sztandaru Komitetu Fabrycznego Polskiej Partii Socjalistycznej, był niewątpliwie symbolem związania się we wspólnym wysiłku, w dążeniu do tych celów, do których prowadzi szczytna idea socjalizmu. W dniu tym bardzo radosnym dla wszystkich, zmieszały się wśród zebranych niebieskie koszule z czerwonymi krawatami. Pozostanie on długo w pamięci wszystkich uczestników, a szczególnie młodych OMTUR-owców, którzy odczuwają wielką zawsze wdzięczność za każdą okazaną im pomoc ze strony Komitetu PPS — Zieleniewski.

Otrzymując po uroczystości odsłonięcia sztandaru sumę zł 1.500, młodzi OMTUR owcy będą mogli przyspieszyć pracę nad odbudową i ukończeniem sceny, z której padać będą słowa szerzące i pogłębiające kulturę wśród starszego i młodego pokolenia.

Wierzymy, że więzy przyjaźni i współpracy nas łączące nie zostaną nigdy zerwane. Niech nam młodym OMTUR-owcom będzie wolno złożyć serdeczne podziękowanie za okazaną nam pomoc materialną i moralną, zapewniając równocześnie ze swej strony gotowość do niesienia jej zawsze naszym starszym przyjaciołom i towarzyszom z Komitetu Fabrycznego PPS — Zieleniewski.

OMTUR-Grzegórzki

KURSY KREŚLARSKIE TUR

3-miesięczne kursy kreślarskie rozpoczynają się w piątek dnia 21 czerwca br. o godz. 16 w gmachu TUR przy ul. Św. Marka 37, II piętro. Wszyscy zapisani proszeni są o niezawodne przybycie. Dodatkowe wpisy przyjmuje Zarząd Wojewódzki TUR ul. Garbarska 1, w godz. od 9 do 12 codziennie.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od czwartku 13 czerwca 1946 r.:

„Świt“ — film historyczny p. t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa“ — film na tle dżungli afr. **MAŁY TARZAN.**

„Wolność“ — film pt. **U KRESU DROGI**

„Gdańsk“ — film p. t. **GRZESZNICY BEZ WINY.**

„Uciecha“ — film szpiegowski pod tyt. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Scala“ i „Wanda“ — film p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

„Apollo“, „Sztuka“ Film prod. sowieckiej p. t. **DZIECI KAP. GRANTA.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala“, Świt“ i „Sztuka“ które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dzień następny.

KOMUNIKAT

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Krakowie przypomina, że stosownie do rozporządzenia Min. Apr. i Handlu z dnia 23. II. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 83) wszystkie osoby i instytucje prowadzące przedsiębiorstwa gastronomiczne na zasadzie dotychczasowych przepisów, tj. restauracje, bary, kawiarnie, miodosytnie, bufety, paszteciarnie, cukiernie, winiarnie, jadłodajnie obowiązane są w terminie do 17. VI. 1946 r. wnieść podanie o udzielenie koncesji do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przez Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Krakowie, z dołączeniem dowodu należenia do zawodowego związku gastronomicznego.

Święto Wojewódzkiego Urzędu P.W. i W.F.

i nasze życzenia

Przemawiając na Zjeździe dziennikarzy sportowych w Warszawie, w maju br. dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW, inż. Tadeusz Kuchar powiedział między innymi: „Zadaniem naszym jest wykorzystanie wszelkich wartości wychowania fizycznego i sportu dla ugruntowania bytu i trwałego rozwoju naszego narodu i demokratycznego państwa“.

Plan dalekosiężny pracy Państwowego Urzędu WF i PW przedstawił inż. Kuchar w następujących punktach:

„1) Podniesienie biologicznej wartości jednostki i narodu; 2) podniesienie poziomu moralnego w sporcie, a przez sport w całym społeczeństwie; 3) skoordynowanie i usprawnienie wysiłków w zakresie wychowania fizycznego — umasowienia sportu — i sportu wyczynowego; 4) wytworzenie szerokiej, jednolitej podstawy wobec zagadnień państwa w związku z jego społeczną, gospodarczą, polityczną i kulturalną przebudową; 5) wykorzystanie wszystkich wartości kultury fizycznej dla zwiększenia potencjału obronnego Rzeczypospolitej i 6) wznowienie więzów przyjaźni i braterstwa między narodami, a w szczególności między narodami słowiańskimi“.

Nas interesują specjalnie punkty drugi i trzeci. Odnośnie drugiego punktu chcielibyśmy zwrócić uwagę, że moralność w naszym sporcie budzi wiele zastrzeżeń, z którymi należałoby się jak najprędzej i jak najradykalniej rozprawić. Pisze się dziś wiele na ten temat w sportowej prasie krakowskiej, podkreślając konieczność uzdrowienia stosunków, a równocześnie „dolewa się oliwy do ognia“ przez tolerowanie rozmaitych wybryków naszych (chyba tylko tak zwanych) sportowców. Np. niedawno podczas poważnych zawodów piłkarskich w Krakowie miały miejsce nieprzyjemne zajścia, w wywołaniu których pewną winę ponoszą swym niesportowym zachowaniem zawodnicy jednego z czołowych klubów polskich. A cóż na to krakowska prasa sportowa? Nic... względnie prawie nic. Nie dość, że nie zganiła ona i nie potępiła niektórych sprawców zajść, ale gorzej, bo starała się zwalić całą winę na przeciwnika, który nawiasem mówiąc nie był drużyną krakowską. Nie chcemy wywlekać brudów, ale w myśl drugiego punktu programu zawartego w przemówieniu inż. Tad. Kuchara chcemy podniesienia poziomu moralnego w odradzającym się sporcie polskim, a nie osiągniemy nigdy naszych zamierzeń przez tolerowanie i celowe przemilczanie (co najmniej) niesportowych poczynań pewnych „asów“. Przecież ci zawodnicy, którzy na protesty widowni, podczas wspomnianych zajść, zwracali się do niej wykonując niedwuznaczne gesty, są obecnie czołowymi piłkarzami Polski i w każdej chwili mogą zostać powołani do zaszczytnego reprezentowania naszych barw na arenie międzynarodowej.

Rozumiemy dobrze — zawsze należy popierać swoich. Tylko nie wiem czy słowa „szowinizm dzielnicowy“ nie będą w tym wypadku odpowiednim określeniem na podobne postępowanie. Ale poruszone wyżej sprawy dotyczą tzw. elity piłkarskiej, choć i wśród szerszych mas naszych sportowców zdarzają się wypadki mocno niesportowego zachowania. I właśnie teraz, kiedy główny nacisk mamy położyć na umasowienie sportu wśród naszego społeczeństwa, musimy powiązać ze sobą oba przytoczone punkty programu Państwowego Urzędu WF i PW, aby rozpocząć pracę od podstaw nad uzdrowieniem stosunków. Tworząc nowe kadry sportowców, musimy dać im nie tylko podstawy techniczne, ale należałoby także ich wychować w duchu prawdziwie przyjacielskim dla innych zawodników, z którymi będą się kiedyś stykać na boiskach piłkarskich, torach hockey'owych czy bieżniach. Bo sport musi łączyć, a nie dzielić! Przez współzawodnictwo między dzielnicami, miastami, czy też poszczególnymi narodami poprawia się nie tylko poziom sportu i wyniki, ale równocześnie nabiera się tzw. „ogładę sportową“, którą Anglicy określają słusznie dwoma słowami „fair play“.

To też dziś w Święto Wojewódzkiego Urzędu WF i PW życzymy naszym władzom sportowym, aby wszystkie punkty programu nakreślonego w mowie dyr. inż. Kuchara, a szczególnie te, którymi zajęliśmy się pokrótce, były zrealizowane dla dobra naszego społeczeństwa i odbudowującej się Ojczyzny. (ZL)

Radio

na dzień 17 czerwca 1946 (poniedz.)

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program lokalny na dzień bież. 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Powtórzenie najważn. wiadomości dziennika por. 7.50 Koncert życzeń. 6.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 1-.40 Utwory organowe (płyty) 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obs. Astr. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Odczyt dr Jana Dobrowolskiego pt. „Walka o klucz Królestwa Polskiego". 12.20 Juliusz Mouquet — Sonata. a) Satyr i pastuszkowie, b) Pan i ptaki, c) Pan i nimfy. Wyk. J. Gawryluka (flet). 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50 Muzyka obiadowa (płyty). 13.50 10 minut poezji. 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacje ogólnopolskie. 14.40 Audycja słowno-muzyczna w opr. Wł. Fabry „Mozart i Auber". 15.00 Pogadanka prof. T. Dregiewicza pt. „Sport na wsi". 15.10 Koncert solistów w wyk. M. Feberpatsky (sopran) i St. Rolewicza (tenor). Przy fort. J. Gaczek. 15.35 Pogadanka red. St. Habgdy pt. „Po świecie WF i PW. 15.42 Chwila muzyki. -5.45 Odpowiadamy na listy. 16.00 „Śpiewamy piosenki" aud. sł.-muz. dla dzieci w opr J. Dargiela. 16.20 Pieśni włoskie w wyk. Z. Massalskiej. 16.40 Aud. dla młodzieży. 1.55 Kwadrans poetycki K. I. Gałczyńskiego. 17.10 Aud. sł.-muz. w opr. prof. dr J. Reissa „Chmiel" — najstarsza ludowa pieśń polska. Wyk.: Orkiestra i chór Rozgł. Krak. Opr. muzyczne i kier. M. Krzyńskiego. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.-0 Transmisja z Katowic. 6 preludiów Debussy'ego w wyk. Bol. Woytowicza. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 „Sylwetki kompozytorów polskich—Bol. Woytowicz". 19.30 Dziennik wiecz. 20.00 Koncert Małej Orkiestry PR pod dyr. St. Rachonia z udz. Jadwigi Zwidryn-Imielowej (śpiew). 20.45 Aud. literacka: „W pracowniach pisarzy" Tadeusz Peiper, Stefan Otwinowski i J. Andrzejewski. 21.00 Recital fortepianowy J. Hoffmana. 21.20 Przegl. teatralny Zyg. Leśnodorskiego, 21.35 Koncert reklamowy. 21.55 Program lokalny na dzień nast. 22.00 Transm. z Katowic. Audycja rozrywkowa. 22.30 III-a audycja z cyklu „Niespodzianki muzyczne" koncert z płyt dla znawców w oprac. prof. R. Jasińskiego. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Tak, Tak, Tak!

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKiego godz. 16-ta **„Świętoszek"**, komedia w 5-ciu aktach J. P. Moliera w przekładzie T. Boy'a-Żeleńskiego.

—Godz. 19-ta Widowisko Baletowe Państwowego Zespołu Teatrów Ludowych Zw. Radzieckiego.

TEATR STARY — Duża Sala: godz 19-ta: **„Życie kręci się w kółko"**, komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

Z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

TEATR STARY — Mała Sala: Z powodu prób komedii J. Birabeau nieczynna.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19-ta **„Dzień bez kłamstwa"** komedia muzyczna z E. Stojowską i B. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u: g. 19-ta **„Nowa umowa małżeńska"** komedia wg. G. Bernarda Shaw'a.

TEATR KOLEJARZA ZZK w Krakowie: (Bocheńska 7) godz. 19 **„Śluby Dębnickie"**, wodewil w 4-ch aktach Konst. Krumłowskiego. Lajkonik z całym orszakiem

ŚWIĘTO MUZYKI POLSKIEJ

Państwowa Filharmonia w Krakowie przygotowuje szereg koncertów, będących przekrojem życia muzycznego naszego miasta. Tydzień Muzyki Polskiej w Krakowie rozpocznie się 24 czerwca 1946 „Świętem Pieśni" — popisem Chórów Związku Śpiewaczego Okr. Krakowskiego, a Koncert 26 bm. pt. „Polska Pieśń Ludowa" z udziałem Chóru Zw. Naucz. P. „Akord" pod dyrekcją Ireny Pfeiffer uzupełni to święto śpiewactwa polskiego. Oba Koncerty Chóralne odbędą się na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej U. J.

Centralne zainteresowanie wzbudziły 3 Koncerty Symfoniczne pt. **„Muzyka Polska na Wawelu"** w dn. 25, 27 i 29 czerwca.

Wystąpią w kolejności Koncertów: I — W. Bierdiajew, Ada Sari, Tad. Wroński, koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej (Koncert skrzypcowy Piotra Perkowskiego). II — Zdzisław Górzyński, Wacław Niemczyk (Koncert skrzypcowy Jana Maklakiewicza). III — Z. Latoszewski, **Henryk Sztompka (Fantazja Polska Paderewskiego).** Udział najwybitniejszych kompozytorów, dyrygentów, solistów i Orkiestry Filharmonii Krakowskiej czyni z Koncertów Wawelskich manifestację artystyczną o wielkim znaczeniu dla naszego życia kulturalnego.

Święto Muzyki Polskiej w Krakowie zakończy **Koncert Symfoniczny dla świata pracy**, urządzony wspólnie z OKZZ na terenie Elektrowni Miejskiej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-63. M—1205